

Zróbmy sobie „Łobziuki”

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 19 (581) Rok XII 14.5.2013 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Tragiczny wypadek na niestrzeżonym przejeździe kolejowym



(ŁOBEZ) W sobotę, 11 maja 2013 r., kilka minut po godzinie 14., doszło w Łobzie do tragicznego wypadku. Na niestrzeżonym przejeździe, prowadzącym od szosy świdwińskiej w kierunku ogródków i byłej stacji paliw, pociąg uderzył w samochód marki Isuzu. Zginęło dwóch mieszkańców Łobza.

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna**

Węgorzyno tel. 601 301 602

BETMIX
**BETON
TOWAROWY**

- transport, rozładunek - ogrodzenia betonowe
- pompowanie betonu - podmurówka pod
- bloczki betonowe ogrodzenia
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża

PROMOCJA !

**- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE**

ul. Górna 4, NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: betmixnowogard@wp.pl

tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

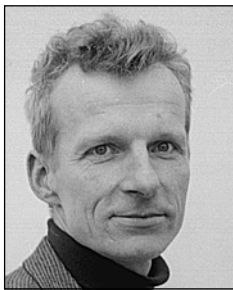
TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Pierwsze wiatraki
w powiecie łobeskim

Zablokowali drogi, żądali zapłaty



Czy nasze dzieci będą kalekami?



Kazimierz Rynkiewicz

Pomysł stworzenia imprezy integracyjnej dla nas samych, czyli mieszkańców powiatu łobeskiego, chodził za mną już od dłuższego czasu. Nazwa wpadła do głowy podczas jednej z dyskusji w redakcji na ten temat, a nawiązuje do świdwińskich Kaziuków. W Świdwinie, ale także w Poznaniu i Szczecinie, co roku, 4 marca, odbywają się kiermasze nawiązujące do tradycji wileńskich Kaziuków, które były tam bardzo popularne ze względu na licznych Kazimierzów. W Wilnie Kaziuki odbywają się od czterystu lat, ku czci świętego Kazimierza Jagiellończyka, uznawanego za patrona Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Nam, pomimo, że mieszka w powiecie spora liczba kresowian i ich potomków, trudno jest odtworzyć ich tradycje kresowe, co starają się robić w Świdwinie aż dwie organizacje: Towarzystwo Miłośników Wilna i Kresów Wschodnich i Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. U nas podobna organizacja nie powstała, ale też wydaje mi się, że nie za bardzo są dzisiaj szanse na przeniesienie tamtej tradycji do naszej rzeczywistości, zwłaszcza po kilkudziesięcioletniej przerwie, spowodowanej niszczeniem i wymazywaniem kresów z naszej pamięci zbiorowej.

Łobziuki – w moim zamyśle – miałyby być połączeniem współczesnego Łobza z tradycją jarmarków kresowych, na których mieszkańcy bawili się i zarazem wystawiali to wszystko, co wytworzyli. Do Kazimierzów można podłączyć jeszcze przedwojennych bardzo popularnych w całej Polsce ZIUKÓW (ŁOB-ZIUKI), czyli Józefów. Można pomyśleć, jak zaadaptować te dwie tradycje do naszej współczesnej kultury. Na marginesie dodam, ku uwadze organizatorów, że nijak mi nie pasuje w tej konstelacji kapryśna SYDONIA, bo dla kogo to miałyby być dzisiaj wzór i czego.

Zróbmy sobie „Łobziuki” – pokażmy co robimy

Myślę, że tak naprawdę ujrzymy we właściwych proporcjach korzenie kresowe wielu mieszkańców powiatu łobeskiego, po ukazaniu się przygotowywanej przez nas książki o Sybirakach. Po kilku miesiącach pracy nad nią mogę powiedzieć, że dla mnie samego było zaskoczeniem, jak wielu łobzian pochodzi z kresów, a licząc ich dzieci, wnuków i prawnuków, są ich tysiące. Stąd nazwa Łobziuki, jako próba włączenia starej tradycji we współczesną kulturę nowych ziem.

Powyższe założenie ma charakter życzeniowy. By się spełniły, potrzeba pomysłów – jak to zrobić i tu każdy może wykazać się inwencją.

Drugie założenie, już bardziej praktyczne, to Łobziuki mają być imprezą integracyjną dla mieszkańców powiatu łobeskiego. Chodzi o to, byśmy pokazali się sami przed sobą, przed sąsiadami i światem. Pokażmy, co mamy, co robimy, jacy jesteśmy. Każdy, kto cokolwiek wytwarza, za pomocą rąk i głowy, miałby okazję to pokazać innym, a nawet sprzedać lub wymienić.

Moim zdaniem idealnym miejscem byłby park w Łobzie i odcinek ulicy, na której robiona jest Baba Wielkanocna. Baba ma to do siebie, że jest imprezą ściśle określoną świętami wielkanocnymi. Łobziuki byłyby otwarte na wszystkich i wszystko, z jedynym ograniczeniem - dla mieszkańców powiatu. Na zamkniętym odcinku ulicy mogliby wystawić się wszyscy ze stoiskami; szkoły, stowarzyszenia, instytucje, rękodzielnicy, gospodarstwa agroturystyczne, firmy i drobne zakłady wytwórcze. W parku zaplanowałem dwie sceny; jedna przy pomniku na występy muzyczne, druga mała po drugiej stronie – na tzw. hyde park. Na pierwszej mogłyby występować wszelkie zespoły muzyczne, od ludowych po rockowe, szkolne, chóry itp. Jeżeli ktoś gra w garażu lub piwnicy, to niech wyjdzie i zagra dla nas. Na drugiej scenie - hyde parku – każdy kto chce mógłby coś pokazać lub przekazać innym. Można przynieść gitarę i zaśpiewać, przeczytać własne wiersze, wygłosić mowę do „ludu”, poka-

zać skecz, złożyć życzenia - co tylko przyjdzie do głowy. Tu można pomyśleć o nagrodzie publiczności dla najlepszego występującego.

W parku w tym samym czasie, wzdłuż alejek rozstawili by się wszyscy, którzy mają coś do pokazania; malarze ze sztalugami i obrazami, fotograficy ze zdjęciami, wędkarze, kolekcjonerzy, kajakarze itd. Przewidziany jest tzw. pchli targ, czyli handel i wymiana wszystkiego na wszystko; książki, płyty, monety, militaria itp. Można by przynieść jakieś stare drobne mebelki na sprzedaż lub wymianę, akwarium, rower, poszperać i opróżnić szafę lub piwnicę. Może to komuś innemu akurat się przydać.

W tym samym czasie w domu kultury mogłyby odbywać się spotkania z ludźmi kultury i nauki; mamy nawet sporo autorów różnych wydawnictw, można zaprosić byłych mieszkańców powiatu, którzy wyjechali stąd, ale tworzą, piszą, wykładają gdzieś w kraju, by nam się przypomnieli.

Łobziuki mogłyby być znakomitą miejscem do promocji miasta bzu i przetworów, zwłaszcza z bzu czarnego.

To wszystko po to, byśmy zobaczyli, jakie bogactwo kryje się w ludziach, w ich twórczości i pomysłach, ale też myślę, że to byłaby okazja pokazać się sąsiadom i światu. Tu ważna rola promocji – z informacją o Łobziukach trzeba by dotrzeć do ościennych powiatów, by ludzie z ciekawości przyjechali i zobaczyli, co też tu w Łobzie się dzieje i co my tu mamy dla nich do zaoferowania. Naszą sprawą jest, co możemy im sprzedać; przetwory z bzu, wyroby piekarnicze, obrazy, rękodzieło itd. Park leży przy trasie wojewódzkiej, więc przejeżdżający widząc taki jarmark może stanąć na chwilę i kupić jakąś pamiątkę, obraz lub ciekawą rzecz na pchlim targu. Gminy mogłyby promować swoje najbliższe imprezy lub inne atuty.

Pomysł ten przedstawiałem kilka miesięcy temu na Społecznej Radzie Kultury. Teraz dojrzał i podjął się go wprowadzić w życie

Wydział Oświaty i Promocji starostwa. Teraz wszystko w ich rękach. Ja tylko zachęcam wszystkich, by odnieśli się do tego zyczliwie i zobaczyli w tym okazję dla nas samych, do spotkania się, pokazania swojej twórczości, do zabawy i promocji. Nie jest to antidotum na bezrobocie, ale też wiele z takich spotkań może wyniknąć. A jeżeli choćby tylko lepiej pomyślimy o sobie i doda to nam wiary w sens życia i pracy na Ziemi Łobeskiej, to Łobziuki spełnią swoją rolę.

O przygotowaniach i szczegółach będziemy informować. Wstępny termin to sierpień 2013 r. Proszę o Wasze opinie i pytania w tej sprawie, a nawet zgłoszenia. Będziemy je przekazywać organizatorom. Dla zachęty powiem, że redakcja też się wystawi, a i spróbujemy coś przygotować na hyde park.



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym
Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Tragiczny wypadek na niestrzeżonym przejeździe kolejowym

(ŁOBEZ) W sobotę, 11 maja 2013 r., kilka minut po godzinie 14., doszło w Łobzie do tragicznego wypadku. Na niestrzeżonym przejeździe, prowadzącym od szosy świdwińskiej w kierunku ogródków i byłej stacji paliw, pociąg uderzył w samochód marki Isuzu. Zginęło dwóch mieszkańców Łobza.

Pociąg osobowy jechał z Łobza w kierunku Świdwina. Auto wjechało na tory, pomimo, że - jak relacjonują mieszkańcy - maszynista dał sygnał ostrzegawczy gwizdkiem. Być może kierowcy wydawało się, że zdąży przejechać. Nie zdążył. Pociąg uderzył w auto w jego tylną część. Po uderzeniu samochód został wyrzucony do rowu. Zginęli dwaj mieszkańcy Łobza, w wieku 56 i 58 lat.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że mężczyźni chcieli podwieźć ziemniaki znajomemu na ogródek, który znajduje się za torami.

Pociąg zatrzymał się ponad sto metrów dalej i stał przez ponad cztery godziny, aż prokurator zakończył czynności z kierującymi składem, a służby techniczne oględziny pociągu. Ruch na tym odcinku został na ten czas wstrzymany.

Rodzinnym składamy wyrazy współczucia. KAR



Paliwowi złodzieje zatrzymani w Łobzie i Resku

(ŁOBEZ) Policjanci w ubiegłym tygodniu zatrzymali trzech mężczyzn, którzy w gminie Łobez kradli paliwo z ciągników rolniczych.

Do Komendy Policji w Łobzie przyszedł właściciel jednej z firm leśnych i zgłosił kradzież paliwa z ciągników rolniczych. Policjanci Wydziału Kryminalnego natychmiast zajęli się sprawą.

Ich działania doprowadziły do ustalenia sprawców tego procederu. Jak się okazało, trzech mieszkańców gminy Łobez w ciągu miesiąca skradli w sumie około 1000 litrów oleju napędowego powodując tym samym straty w kwocie około 6000 zł.

W trakcie prowadzonych czynności policjanci zatrzymali bańki, które służyły im do popełnienia przestępstwa kradzieży. Wszyscy trzej usłyszeli już zarzut, do którego to przyznali się i złożyli wyjaśnienia. Za to przestępstwo grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(RESKO) W Resku z kolei policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy w gminie Resko spuszczaali paliwo z samochodów ciężarowych.

Funkcjonariusze z Posterunku Policji w Resku otrzymali informację o kradzieży oleju napędowego z samochodów zaparkowanych na te-

renie jednego z zakładów w Resku. Szybkie działania operacyjne mundurowych w bardzo krótkim czasie doprowadziły do ustalenia i zatrzymania podejrzewanych.

Okazali się nimi dwaj mieszkańcy gminy Resko, w wieku 30 i 21 lat. Obaj wspólnie ukradli około 300 litrów paliwa, wartych ponad 2.000 zł. Mężczyźni oprócz paliwa, z jednego z pojazdów zabrali także radio CB, które mundurowi w późniejszym czasie odzyskali.

Sprawcy usłyszeli już zarzut kradzieży, do którego przyznali się i złożyli wyjaśnienia. Im również za popełniony czyn grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Gabinet Kosmetyczny

Rok założenia 1988

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie wizyt Gabinet Kosmetyczny w Nowogardzie ul. Zielona 3 tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM w systemie SLI INTENSIVE, bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, hennę, depilację, świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00



WULKANIZACJA



OPONY



FELGI



HAMULCE



ZAWIESZENIE



MECHANIKA



KLIMATYZACJA



GEOMETRIA KÓŁ



AKCESORIA DO KÓŁ



MALOWANIE



PRANIE TAPICERKI



OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

Po co jest straż miejska?

(POWIAT). O tym, że gminy dostają nowe zadania, nie dostając w zamian pieniędzy, mówi się co jakiś czas. Niektóre gminy postanowiły więc zarabiać na mandatach. Tak jest w Węgorzynie i w Resku, gdzie wpływy z tego tytułu wynoszą kilkaset tysięcy złotych rocznie.

W miastach, gdzie są radary, straż miejska zamieniła się w maszyny do robienia pieniędzy. Kierowcy ich za to nie kochają, szczególnie, gdy strażnicy stoją z radarem przy wylocie z miasta, gdzie często nie ma już żadnych zabudowań i sprawdzają prędkość na wysokości tablicy informującej o końcu terenu zabudowanego, czyli tam, gdzie kierowca zaczyna przyspieszać. Zdarzały się też przypadki, o których wspominali uczestnicy sesji w gminach, że strażnicy sprawdzali

prędkość na niewiele znaczących drózkach. Apelowali wręcz, aby pojawili się z radarami na wysokości szkół, przedszkoli, ośrodków zdrowia, wskazując, że tam konieczne jest bezpieczeństwo i zachowanie ostrożności, tym bardziej, że kierowcy czasami ignorują fakt, że przejeżdżają obok szkoły. Jednak radary stoją nadal na rogatkach.

Przy tworzeniu straży w 1990 r. głównym założeniem było, aby pomagać obywatelom, zajmować się prewencją i dbać o czystość, a nie stać z radarem i karać za nieprawidłowe parkowanie. Karanie jest jednak łatwiejsze, niż prewencja i pomoc.

Warto zastanowić się, po co w niektórych gminach jest straż miejska, tym bardziej, że czasami sołtysi nie mogli doprosić się strażnika u siebie, bo zajęty był mandatami. MM

Świetlica za niemal 700 tysięcy

(GINAWA, gm. Węgorzyno) Znany jest już wynik przetargu nieograniczonego na przebudowę wewnętrzną budynku mieszkalnego wraz ze zmianą sposobu użytkowania, z przeznaczeniem na świetlicę wiejską w Ginawie.

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej z Programu Operacyjnego Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013.

Zamówienie zostało udzielone w pierwszy wtorek maja. W przetargu wystartowały trzy firmy, żadna z ofert nie została odrzucona. Przetarg wygrał Zakład Usługowo Handlowy Zofia Kurzyńska z Krzemienia, gmina Dobrzany. Zadanie bez VAT oszacowano w kwocie 617.858,60 zł. Firma z Dobzran zaofiarowała, że wykona to zadanie za 684.386,05 zł. Oferta z najwyższą ceną wynosiła 912.011,97 zł. Firma na wykonanie prac ma pół roku. M

Czyje papierki na ulicach

(ŁOBEZ). Wielokrotnie podczas sesji poruszana była sprawa śmieci na ulicach miasta.

Łobez jako jedyna gmina nie ma podpisanego porozumienia z powiatem w sprawie sprzątnięcia ulic. Tym samym, gdy w pozostałych gminach jest jeden podmiot odpowiedzialny zarówno za sprzątnięcie, jak i odśnieżanie, to w Łobzie gmina sprząta swoje drogi osobno, a powiat osobno. Przy tym ciągle słychać, że żadnych antagonizmów pomiędzy urzędami nie ma. Porozumień też nie.

Sprawa niby banalna, ale trwa wiele lat. Czasami podczas sesji Rady Miejskiej słychać głosy, że pracownicy gminy muszą zbierać śmieci z ulic powiatowych, aby zwyczajnie było czysto. Tym razem papierki na ulicy stały się przyczyną dyskusji na sesji Rady Powiatu.

- Podczas sesji Rady Miejskiej jedna z radnych zasugerowała, czy zarzuciła nam, że słabo utrzymana jest czystość na naszych ulicach powiatowych, że ulice powiatowe sprzątają pracownicy wynajęci przez gminę. Ta sama sprawa dotyczy odśnieżania. Radni uważają, że gmina bardziej stara się o odśnieżanie ulic, tak samo jest z utrzymaniem zieleni przez starostwo na swoich ulicach:

wycinanie krzewów, koszenie trawników. Chciałem zwrócić się z prośbą, aby wypracować jakieś wspólne stanowisko z gminą Łobez - powiedział radny Paweł Marek, który uczestniczył w sesji Rady Miejskiej i w imieniu powiatu odpierał zarzuty.

Głos w tej sprawie zabrał dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Wiesław Bernacki

- Moim zdaniem jest to tworzenie atmosfery, że jest tu między nami antagonizm, czy rywalizacja. Powiedziałem - proszę o sygnały, jeśli coś jest niezrobione, a nie po roku ogólne stwierdzenie, że ulice są gorzej zamiatane. Nie oczekuję, aby pracownicy gminy sprząkali na ulicach powiatowych, ale swoim też nie mówię - słuchajcie, jak wejdziecie na ulicę gminną, to ja was zastrzelę. Uważam, że jest to nasz wspólny interes, aby posprzątać. Jeśli ktoś podniesie papierka na ulicy powiatowej, to zdaniem radnych Łobza jest strasznym przestępstwem, a wręcz nadużyciem. Mam inne zdanie, uważam, że jest to nasz wspólny interes. Zachęcam wręcz radnych Łobza, żeby też papierki na ulicach Łobza, jak widzą, że leżą, podnieśli i wrzucili do kosza, bo ja to robię na ulicach gminnych też - powiedział dyrektor. MM

Zaproszenie do wypadku



(RADOWO WIELKIE). Przy wjeździe do tej miejscowości na ostrym zakręcie witają kierowców ogromne dziury, znajdujące się na całym pasie jezdni.

Kierowcy, aby nie uszkodzić pojazdu, zjeżdżają na sąsiedni pas, powodując niebezpieczeństwo wy-

padku. W razie tragedii drogowcy zapewne nie poczują się winni. Wprawdzie zdjęcie pokazuje drogę, ale nieco dalej. Mimo lat, daleko jej do stanu przynajmniej przyzwoitego. Jest już połowa maja, może warto zająć się tzw. remontami bieżącymi?

MM

OKAZJA

Kompostownik ogrodowy

115x115z90 cm
cena 186 zł netto

zalety: łatwy montaż i demontaż
bez wkopywania słupków duża
wytrzymałość estetyczne wykonani



Podmurówki prefabrykowane /różne rodzaje/

pod siatkę, panele ogrodzeniowe i pergole ogrodowe od 18 zł/mb netto



Betoniarnia Łobez.
Plac Spółdzielców 1
73-150 Łobez.
tel. 503 559 503
betoniarnialobez@interia.pl
www.betonozdobne.pl

Najmłodszy z podziękowaniem za wolność

(ŁOBEZ). 8 maja pod pomnikiem Wolności w Łobzie odbyły się uroczystości związane z 68. rocznicą podpisania aktu kapitulacji Niemiec.

W II wojnie światowej wzięły udział 72 państwa. Do dzisiaj o zabitych i zamordowanych mówi się jedynie w liczbach szacunkowych i to znacznie od siebie odbiegających, bo od 40 do 60 milionów ludzi. Niewybuchy po działaniach wojennych znajdują się do dziś. Do 1951 roku Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności, jak się wówczas nazywało, było dniem wolnym od pracy.

Dzisiaj Międzynarodowy Dzień Zwycięstwa jest dniem pracującym. Wzbudza wiele kontrowersji, bo choć był to dzień kapitulacji, to jednak o wolności Polacy mówić nie mogli. Może dlatego brakuje pomysłów na obchody.

Nie jest to zarzut do organizatorów i wykonawców obchodów w Łobzie, bo im należą się słowa uznania.

Mowa tu o mażoretkach, w tym tych najmłodszych z klas 1 i 2 szkoły podstawowej, które wręcz rozczulały, idąc w pochodzie. Tradycyjnie pochód i uroczystość uświetniła Młodzieżowa Orkiestra Dęta przy ŁDK. Nie zabrakło części artystycznej, przygotowanej przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Łobzie. Wszystko było zgrane i dopracowane na ostatni guzik.

Duże brawa otrzymali najmłodszy uczestnicy uroczystości – sześciolatek mieszkańcy Łobza z grupy Kotki z przedszkola im. Kasnala Hałabały. Przedszkole po raz pierwszy uczestniczyło w obchodach, dumnie składając wiązanek kwia-



tów pod pomnikiem. Nie doczekali się jednak podziękowań od burmistrza Łobza Ryszarda Soli, bo musiały iść na żupę. Obiecano jednak, że pełne ciepła słowa władza zostaną milusińskim przekazane.

W obchodach nie mogło zabraknąć zaprzyjaźnionych żołnierzy z 21 Bazy Lotnictwa Taktycznego ze Świdwina, którzy przybyli tu z majorem Mirosławem Lorencem, prowadzącym Apel Poległych.

Prowadzący uroczystość Janusz Zarecki, zwrócił uwagę, że jest to święto przede wszystkim kombatantów, jednak na placu przed pomnikiem reprezentantów kombatantów wraz ze sztandarem zabrakło, co spotkało się ze zdziwieniem osób przybyłych na uroczystość. M



Pierwsze wiatraki w powiecie łobeskim

Zablokowali drogi, żądali zapłaty

(ŁUGOWINA, gm. Resko). W miniony piątek w Ługowinie k. Reska rolnicy i przedsiębiorcy blokowali budowę farmy wiatrowej. Podwykonawca nie zapłacił im za pracę. Przedsiębiorcy zablokowali wjazdy na farmę.

Inwestorem farmy wiatrowej Resko, etap I jest Polska Grupa Energetyczna Energia Odnawialna. Docelowo w Ługowinie ma stanąć siedem elektrowni wiatrowych o mocy 10,5 MW. Szacowana wartość netto to 76,3 mln zł.

Umowę na budowę farmy z Konsorcjum firm Aldesa Energia Renovables S.L.U i Aldesa Nowa Energia Sp. z o.o. podpisała należąca do PGE Energia Odnawialna spółka Elektrownia Wiatrowa Resko Sp. z o.o. 20 kwietnia ubiegłego roku. Umowa obejmuje budowę „pod klucz” wraz z wyprowadzeniem mocy i stacją SN/110kV w GPZ Resko. Umowa obejmuje także serwis farmy wiatrowej w okresie gwarancyjnym. Hiszpańska firma stała się generalnym wykonawcą. Podwykonawcą została polska firma Ventus. Prace mają zakończyć się w maju tego roku.

10 maja, gdy stanęło już sześć wiatraków, a siódmy, ostatni, został przywieziony na teren budowy, prace stanęły. Podwykonawcy firmy Ventus oraz rolnicy z Ługowiny zablokowali wszystkie drogi wjazdowe. Okazało się, że od czasu, gdy pracują na budowie, czyli od lutego, nie otrzymują wypłat za wykonane prace i usługi.

Sytuacja stała się nieciekawa dla wykonawcy i podwykonawcy. Termin realizacji zadania już się kończy, a inwestor 18 kwietnia ogłosił wynik kolejnego przetargu – tym razem na wykonanie projektu budowlanego farmy wiatrowej Resko etap II. W kwietniu dokonano wyboru firmy, która się tym zajmie: SAG ELBUG Gdańsk, za kwotę niemal 1,5 miliona zł. Farma wiatrowa RESKO w II etapie zostanie rozbudowana w następnych latach do mocy 80 MW. Tym samym kroi się o wiele ciekawszy kasek i brak realizacji zadania na tym etapie może skończyć się nieciekawie dla firm chcących przystąpić do przetargu na drugi etap.

To nie Hiszpanie nie płacą

- Wiatraki stawia polska firma PGE. Elektrownię wiatrową buduje firma hiszpańska Aldesa, oni wzięli kolejnego podwykonawcę – polską firmę Ventus, u którego my pracowa-



waliśmy - mówi reski przedsiębiorca Krzysztof Śliwiński. - Podwykonawca, firma polska, chyba przyszedł do przetargu bez pieniędzy. Na fakturach wystawiał nam termin realizacji 7 dni, my pracowaliśmy, a on nie miał nam z czego zapłacić. Tłumaczono nam, że Aldesa nie zapłaciła, ale jak miała zapłacić, skoro nie otrzymała od polskiej firmy faktur? W telewizji pokazali, że to Hiszpanie nie płacą, a to nie prawda. Chcieli to wyprzedzić, Hiszpanie nie chcieli podpisać. Polacy posłużyli się nami, abyśmy napompowali sytuację, żeby Hiszpanie im zapłacili teraz za wykonaną pracę, gdy jest 70 proc. inwestycji, a nie 90 procent zgodnie z umową. Hiszpanie podpisali teraz przejściówkę i zapewnili, że nam zapłacą, ale z pominięciem polskiej firmy. Byliśmy osobami, które wpłynęły na to, że zostały wykonane wcześniej płatności dla polskiej firmy. Zostaliśmy wmanewrowani.

Nie byliśmy zgłoszonymi podwykonawcami do Hiszpanów. Baliśmy się, że w tym wypadku nic nam się nie należy, bo gdybyśmy byli zgłoszeni, to zapłaciłaby nam Aldesa, a jak nie, to PGE. Ventus nas jednak nie zgłosiła. Od 26 lutego pracowaliśmy na umowę zlecenie, umowę mieliśmy z firmą Ventus. Pierwszą niewielką fakturę za tydzień zapłacono nam, a później przestali płacić. Z Reska i okolic pracowało wiele osób: przedsiębiorcy, podwykonawcy, dostawcy materiałów, ludzie, od których wy-

najmowali sprzęt, którym się posługiwali. Firma, która uczestniczyła w budowie dróg, też złożyła protest i Hiszpanie jej zapłacili. Powstało porozumienie. Nam jeszcze nie przelano pieniędzy, ale spodziewamy się na dniach. W miniony piątek podpisaliśmy porozumienie z Hiszpanami. Chcieliśmy to zrobić 2-3 tygodnie wcześniej, ale firma pol-

ska cały czas nas zwodziła, że jutro, pojutrze. Byliśmy w Gdańsku na pierwszym etapie podpisania porozumienia. Z naszej strony popisałiśmy z firmą polską, ale nie zaproszono Hiszpanów do negocjacji. Od razu było to skazane na porażkę. Jeśli mówią nam, że to nam wystarczy, to wystarczy, my nie znamy się na tym. Teraz firma Ventus podpisa-



ła porozumienie z Hiszpanami bez nas. Przywieźli dokumenty do Reska i w Prusimiu, w siedzibie biura Hiszpanów, potwierdzili, że taka sytuacja zaistniała i nie ma tu żadnych przekłamań. Hiszpanie nie mogli nam zapłacić, bo nie wiedzieli za co i ile jest do zapłacenia. Ci uciekali specjalnie, aby wyciągnąć okres płatności. Naszą firmą był Ventus, a nie Hiszpanie. Nie wiem, jakie mają porozumienia między sobą i na jakiej zasadzie rozliczają się. Ja pracowałem dla firmy Ventus i od nich chcę pieniędzy. Hiszpanie wyszli z tego z klasą – powiedział Krzysztof Sliwiński.

W blokadzie uczestniczyło około siedmiu firm, pozostałe miały umowę z firmą hiszpańską i nie bały się o brak zapłaty.

Zniszczyli uprawy i ziemię

W blokadzie drogi uczestniczyło około 20 rolników, wszyscy, których pola przylegają do dróg i wiatraków. Żądali odszkodowania za zniszczone uprawy podczas wtargnięcia bez zezwolenia na ich grunty. Część rolników jest poszkodowanych, bowiem firma bez wiedzy i porozumienia z rolnikami wyrzucała na ich pola ziemię z wykopów. Część urobku to piach i glina. Nie nadaje się pod uprawy.

Tutaj rolnicy mieli problem, bo aby wystąpić o odszkodowanie, muszą mieć wykonaną wycenę szkód. O to poproszono mieszkańca Reska, jednak cena, jaką podał za swoje usługi była zbyt wysoka zarówno dla hiszpańskiej jak i polskiej firmy. Reszczanin za wycenę około 7 ha ziemi zażądał 23.370 zł. W związku z tym Hiszpanie ze swojej strony wzięli rzeczoznawcę, który to samo zadanie wykona za około 7-8 tys. zł.

- Budując drogę, w pewnych etapach nie można było po niej jechać, ale trzeba było dostarczyć materiał do budowy zbrojenia wiatraka, więc jeździli obok drogi, po polu. Stąd wynikło całe zamieszanie. Wcześniej firma powinna dokonać umów, porozumień, ktoś zawalił. Kłopoty narastają, ale nikt nie chce o tym mówić. Mieli prawo zająć 20 arów, a zniszczyli np. 1,10 ha. Szkody wyrządzone na niektórych polach w związku z wysypaniem na nie urobku będą naprawiane przez 4-5 kolejnych lat. Przez ten czas ziemia nie będzie nadawała się do użytku, trzeba ją na nowo rekultywować. Szkody miały być szacowane w poniedziałek, ale nikt nie zgłosił się – powiedział nam jeden z rolników mieszkających w Ługowinie.

Jak kwestia płatności i odszkodowań zakończy się, czas pokaże. Narazie budowa ma się ku końcowi. Ostatni wiatrak leży gotowy do postawienia. MM

Być albo nie być powiatu

(POWIAT). W minionym roku powiat łobeski obchodził dziesięciolecie istnienia. Co jakiś czas jednak padają słowa optujące za likwidacją powiatu, wskazując, że jest niewielki i ma niewielkie fundusze.

Do tego, czy powiat istnieć powinien, czy nie, odniósł się podczas sesji Rady Powiatu starosta Ryszard Brodziński.

- Stwierdzam, że powiat łobeski natle innych powiatów wcale źle nie wygląda. Rozmawiałem przy okazji sprawy sądowej ze skarbnikiem powiatu stargardzkiego. Oni mają coś takiego jak SP ZOZ. Spłacają długi za nas, około 8 milionów rocznie, a my niespełna dwa, ale ich budżet jest czterokrotnie większy. To nie jest tak, jak się mówi na ulicy, a jeśli komuś nie podoba się zarząd, to zarządu może nie być. Dlaczego się o tym zapomina, że istnienie powiatu, to nie tylko 40 milionów zł rocznie w tym powiecie, ale to jest około 550 miejsc pracy w instytucjach, które mają charakter powiatotwór-

czy. Powiatu może nie być, ale największym przegranym takiego układu będzie miasto Łobez. To miasto Łobez jest beneficjentem powiatu, a nie Węgorzyno i inne miasta – powiedział starosta Ryszard Brodziński.

Starosta zaznaczył, że podczas konwentu burmistrzów i starostów usłyszał od prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej, że niektóre małe gminy nie mają racji bytu.

- Bardzo często pozwalam sobie na ironię. W Siemczynie mieszka 200 ludzi. Jest tam walcący się pałac, a z obory zrobiony ośrodek konferencyjny. Powiedziałem – panie prezesie, mówi pan, że mała gmina nie ma racji bytu. Mam pytanie, czy ten obiekt w Siemczynie ma rację bytu? Ile ludzi tam mieszka? Czy ludzie w Siemczynie nie mają prawa do nauki, do lekarza? Wypowiadał się przedstawiciel Szczecina, narzekał, że stanowczo za mało mają na oświatę, duże inwestycje itd. Spytałem go: „Dajecie sobie radę w Szczecinie?” odparł, że nie. Powiedziałem: „Panie prezesie. Rozwią-

zać Szczecin! Dlaczego powiat łobeski rozwiązać? Szczecin rozwiązać, bo sobie nie daje rady z oświatą. Problem tkwi zupełnie gdzie indziej. Nie jest problem nas małych, mieszkających na głębokiej prowincji. To nie nam brakuje pieniędzy. Brakuje decyzji, które pozwoliłyby normalnie funkcjonować – dodał starosta.

Odnosnie decyzji zwrócił uwagę na konieczne zmiany w Karcie Nauczyciela, zmiany w oświacie, bowiem przy takich rozwiązaniach ani gminy ani powiaty nie poradzą sobie. Niemal każda gmina i każdy powiat dopłaca do subwencji kosztem inwestycji. Związek Powiatów Polskich wystąpił do rządu, by starostowie, którzy zarządzają skarbem państwa, zarządzali również skarbem państwa nieruchomości rolnych. Nie ma na to zgody. Nie ma też reformy inspekcji, nadal jest sześć inspekcji nadzorczych. Póki więc nie zreformuje się kosztownych działań i instytucji dublujących swoje zadania, ciągle będzie brakować pieniędzy. MM

Dziś TVP pokaże reportaż o siostrach Sybiraczkach z Łobza



Trzy siostry na obchodach rocznicy 17 września w 2012 r.

(ŁOBEZ) Dzisiaj, 14 maja 2013 r., TVP Historia wyemituje o godz. 18.10 reportaż o siostrach Sybiraczkach z Łobza pt. „Cztery siostry”.

W filmie zobaczymy trzy siostry z domu Sidorenia, obecnie Stecko,

Gosławska i niedawno zmarła Janowska, które przyjechały po wojnie z Syberii do Łobza. Polecamy uwagę. Warto dodać, że w Strzmielach również mieszkają trzy siostry, a czwarta w Świdwinie, z domu Lipskie. Mamy tutaj takie perełki.

Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Łobzie

Sześcioro kandydatów na radnych

(ŁOBEZ) Do wyborów uzupełniających na radnego wystartowało sześciu kandydatów, w tym m.in. ludzie młodzi oraz radna bylejk kadencji Helena Szwemmer.

Przypominamy, że wybory uzupełniające odbędą się 16 czerwca. Kandydaci, którzy wystartowali na radnych: **Arkadiusz Siwiński** reprezentowany przez KWW ARKADIUSZA SIWIŃSKIEGO, **Grzegorz Mołodkiewicz** reprezentowany przez KWW GRZEGORZA MOŁODKIEWICZA, **Helena Szwemmer** reprezentowana przez KWW HELENY SZWEMMER, **Jarosław Żuk** - KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW MŁODY ŁOBEZ, **Wincenty Nowik** reprezentowany przez KWW WINCENTEGO NOWIKA oraz **Włodzimierz Musielewicz** reprezentowany przez KWW WŁODZIMIERZA MUSIELEWICZA. MM

Weekend z orkiestrami

(ŁOBEZ). Przez trzy majowe dni w Łobzie było gwarno, muzycznie i wesoło. Miał tu miejsce już XVII Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych i Big-Bandów.

Miniony piątek upłynął pod znakiem Polsko-Niemieckiego Jubileuszu Orkiestr Dętych. 10 maja Łobeska Orkiestra Dęta obchodziła 65 lecie działalności artystycznej. Z tej okazji odbyła się wystawa okolicznościowa, warsztaty muzyczne, wspólne koncerty, wycieczka do

Kołobrzegu oraz zawsze mile widziana parada orkiestr ulicami miasta.

W sobotę z kolei orkiestry zaprezentowały się na scenie w hali widowiskowo-sportowej. Wieczorem, dla odmiany można było posłuchać hitów i czułych słówek w wykonaniu znanego już mieszkańcom Łobza Operus Arte w składzie: Dorota Makulec, Paweł Wytrązek, Piotr Żukowski oraz Piotr Stanisław.

W tradycyjnym Przemarszu Gwiazdzistym orkiestry nie dały zapomnieć o sobie; w niedzielę muzykę słychać było już na rogatkach miasta. Nie zabrakło wspólnego wykonania utworów, prezentacji konkursowych orkiestr w marszu oraz w musztry paradnej. Swoje 10 lecie istnienia obchodził również zespół Sprint Band z Łobza, który bawił publiczność po ogłoszeniu wyników Festiwalu w niedzielny wieczór.

Zespoły, które zaprezentowały się na scenie, to nie tylko muzyka, ale i pełen entuzjazm, radość, a także widowisko, szczególnie gdy orkiestrom towarzyszą mażoretki. Nie zawsze jednak muszą, o czym przekonał z kolei zespół instrumentalistów z Serbii.

Niełatwe zadanie miało jury w składzie: Bogdan Matłowski, Oleg Siwy, Kazimierz Miler, Tadeusz Łapiński i Jarosław Michałko, bowiem każdy zespół był inny, dostarczał moc wrażeń i zachwycał. Jak zauważyli członkowie jury, każdego roku poziom zespołów jest coraz wyższy i coraz trudniej jest oceniać.

Grand Prix w kategorii zespołów zagranicznych zdobyły Fanfary Lwowa, pod dyrekcją Andriana Leskiva. Nie było to zaskoczeniem, albowiem zdobyli sobie sercane tylko



jurorów ale i zebranej w hali publiczności. Dyrygent orkiestry to dyrektor szkoły muzycznej we Lwowie, autor aranżacji wszystkich utworów, które orkiestra wykonuje, a także autor niektórych utworów. Orkiestra zagrała w stylu jazzowym, rockendroll, muzykę klasyczną, ale i znane szlagiery lwowskie i nie tylko.

W kategorii Przemarsz – I miejsce jury przyznało Młodzieżowej Orkiestrze Dętej z Gryfic, II miejsce – Młodzieżowej Orkiestrze Dętej z Łobza.

W kategorii Musztra paradna wyróżnienie otrzymała Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Gryfic.

W kategorii Scena Międzynarodowa przyznano trzy równorzędne pierwsze miejsca dla: Orkiestry Dętej z Wiek (Niemcy), Zespołu Instrumentalistów Dętych z Guczy

(Serbia) oraz dla Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Łobza.

W Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych Grand Prix otrzymała Żeńska Orkiestra Dęta Olimpia ze Szczecina, I miejsce Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Łobza, II miejsce – Zakładowa Orkiestra Dęta „Dolna Odra”, III – Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Gryfic.

Wśród solistów najlepszymi okazali się: puzonista z Dolnej Odry Piotr Rutkowski oraz trębacz z Guczy – Miłosz Weliczko. Najlepszymi mażoretkami zostały dziewczęta z Ukrainy.

Osobowością XVII Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych Łobez 2013 został Dariusz Ledzion.

Wszystkim serdecznie gratulujemy. MM



Dlaczego nie potrafimy cieszyć się i bawić, a popadamy w niewolnictwo

Podczas XVII Festiwalu Orkiestr Dętych i Big-Bandów mieliśmy możliwość podziwiania, w jaki sposób Serbowie potrafią się bawić, jak cieszą się muzyką i wolnością. Wiedzą czym jest wolność i potrafią z niej korzystać. A przecież jesteśmy narodem bliskim duchem z Serbami, dlaczego więc my nie potrafimy tak pięknie bawić się i cieszyć? Być może ma to bezpośredni związek z zakazami i wprowadzaniem prawem kagańca i krótkiej smyczy, bo jeśli nie jesteśmy sobą, to czy tak naprawdę jesteśmy wolni?

Ostatnia kontrowersyjna ustawa o śmieciach pokazuje wiele aspektów, m. in. w jaki sposób rząd ogranicza konstytucyjną wolność, jak bardzo jesteśmy bierni i zniewoleni, stała się też przyczynkiem do wprowadzania kolejnych nakazów i zakazów na szczeblu gminnym.

Ustawę skonstruował i wprowadził rząd liberalny, który teoretycznie w założeniu powinien mieć jako cel nadrzędny rozwój wolnego rynku. Do Trybunału Konstytucyjnego zaskarżyła SLD. Ugrupowanie uważa ustawę za bubel prawny. Miała rozwiązać problem segregacji śmieci oraz ograniczyć ilość odpadów biodegradowalnych oraz tych w lasach i w rowach, w praktyce nakłada na Polaków dodatkowe opłaty, jako próbę zapchania nimi dziury budżetowej.

To, że jest to bubel prawny, powtarzają wszystkie samorządy, ale z tego powtarzania zupełnie nic nie wynika. Karnie ją wprowadzają. Nie było żadnych protestów, choć gminy należą do związków gmin. Ot, zwykle rozmowy Polaków, ponarzekać zawsze można, a rząd i tak zrobi swoje. Dlaczego samorządy, mające bronić interesów mieszkańców gmin, nie protestowały? Może ze strachu? Tam, gdzie jest strach, ta nie ma wolności. Bo jak ktośkolwiek mógł zaprotestować, mając powiązania partyjne? Łatwiej powiedzieć mieszkańcom – taka jest ustawa, bubel, ale musimy. I mieć kłopot z głową.

A jaka jest ustawa? Wprowadza ją partia, której sztandarowym hasłem jest wolna ręka rynku, liberalizm, rozwój przedsiębiorstw. W obliczu tych hasła ustawa jest zwykłą kpiną ze społeczeństwa. Po pierwsze - wprowadzono odpowiedzialność zbiorową, tym samym mieszkańcy budynków wielorodzinnych są automatycznie skazani na opłatę z górnej półki, czyli za śmieci niesegregowane. Wystarczy bowiem jedna osoba, która śmieci nie będzie segregować, aby pozostali byli zmuszeni do najwyższych opłat. A do segregacji nikt nikogo zmusić nie może. Odpowiedzialność zbiorowa

stosowana jest często w szkołach; część rozrabia, wszyscy piszą kartkówkę, a zapewne stosowana jest po to, aby ci ukarani niesprawiedliwie utemperowali tych, co rozrabiają. Dzieje się na ogół odwrotnie – ci ukarani niesprawiedliwie, jeśli już mają być za co karani – rozrabiają. Tak samo ze śmieciami. 99 osób nie zmusi jednej do segregowania. Wszyscy będą płacić za niesegregowane.

SLD, który zaskarżył ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, wskazuje, że godzi ona w zasadę demokratycznego państwa prawa, samodzielność samorządu, zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego prawa, a także dostatecznej określoności i jasności przepisów prawa.

Liberalny rząd wprowadza ustawę morderczą dla małych firm, nie daje możliwości wyboru firmy wywołującej odpady wytwórcy, czyli Kowalskiemu, wprowadzając monopol na rynku, a to wszystko niby przez Unię Europejską, która nam to nakazuje.

Owszem Unia nakazuje – zmniejszyć ilość odpadów biodegradowalnych i zwiększyć segregację – nic więcej. Sposób, w jaki kraje to robią, pozostawia samym zainteresowanym zgodnie z interesem społecznym w danych krajach. W naszym interes będą miały najwyżej największe firmy i to zagraniczne. Ustawa może przyczynić się też do korupcji i zachowań niezgodnych z prawem. To czy dana firma będzie na rynku, będzie zależne od urzędników. Oddanie śmieci pod monopol to kolejny krok w zabieraniu możliwości wyboru, ograniczaniu wolności, ale i ku upadkowi wielu małych firm, działających na lokalnych rynkach i prowadzi do rozrostu biurokracji. W skali kraju to kilka tysięcy kolejnych urzędników opłacanych z kieszeni podatników. Stała praktyką pomiędzy dużymi firmami jest uzgadnianie pomiędzy sobą cen w ramach podziału rynku. Przy założeniu przetargów na kilka lat, żadna mała firma nie jest w stanie wytrwać. Po kilku latach mogą zostać sami wielcy gracze i ich dyktat.

Najczęściej powtarzanym argumentem jest to, że śmieci znikną z lasów. Pisałam już o tym, że nie znikną, bowiem podatek nie uwzględnia opłat od gruzu i śmieci wielkogabarytowych – jedynie w niewielkim procencie. W konsekwencji i tak za ich oddanie trzeba będzie zapłacić, a w lasach najczęściej zalegają właśnie takie odpady. Dostatecznie jest odpadów z wystawek – typu zużyte pralki i lodówki, telewizory – to nie zniknie, nie ma szans przy obecnych regulacjach. Różnica tylko taka, że w kieszeni będzie mniej. Mieszkańcy przestają mieć cokolwiek do

powiedzenia, ich śmieci są towarem, a oni zostali uprzedmiotowieni, o cenach decydują urzędnicy i przedsiębiorcy. Radni, podobnie jak niegdyś przy cenach za wodę, nie będą mieli wglądu do wszystkich danych firm, nie będą więc mogli sprawdzić, w jaki sposób zostały naliczone ceny i czy koszty są wiarygodne. Być może z czasem radni, reprezentujący społeczeństwo, podobnie jak przy wodzie też nie będą mieli nic do powiedzenia. Stawka może być kwestią pomiędzy burmistrzem a firmą, jak obecnie przy stawkach za wodę.

Ale ustawa to tak naprawdę tylko kolejna kropla w morzu nakazów i zakazów, które sobie sami wprowadzamy na własnym podwórku, na szczęście niektórych z nich nadzór wojewody wprowadzać nie pozwala.

Prawo lokalne uchwała Rada Miejska, niezwykle popularne jest wprowadzanie systemu nakazowo zakazowego charakterystycznego dla systemów totalitarnych. Teoretycznie mamy demokrację, w praktyce same zakazy, nakazy i wysokie kary.

Gminy bardzo chętnie wydają uchwały z wyznaczeniem miejsc, w których nie wolno spożywać alkoholu, przy czym alkoholem jest również piwo. Nie wskazują jednak miejsc, w których można spożywać. Nie ma też takich miejsc wyznaczonych i zagospodarowanych, wyjątkiem jest Radowo Małe. Są zakazy wyprowadzania psów, ale nie ma wskazania, gdzie psy można wyprowadzać, są nakazy sprzątnięcia po psach i wysokie kary, ale nie ma koszy.

Rada Miejska w Łobzie uchwaliła, a wojewoda w rozstrzygnięciu nadzorczym unieważnił - nakaz stałego i skutecznego dozoru psa nawet na terenie ogrodzonej posesji, z której nie może się wydostać, ale i innych zwierząt domowych, w tym np. kotów, białych myszek i króliczków. I kiedy tu pracować, skoro ciągle trzeba patrzeć na zwierzęta? Inna rzecz, o której przypomniał wojewoda, to radzie gminy nic do terenów prywatnych. Zakazy i nakazy nie mogą obejmować nieruchomości osób utrzymujących zwierzęta. Rada więc niesłusznie chciała wprowadzić obowiązki związane z utrzymaniem psów na terenie nieruchomości wraz z obowiązkiem związaniem z odpowiednim ogrodzeniem i oznakowaniem wykraczają poza kompetencje rady.

Kolejnym zakazem, jaki chciano wprowadzić, to zakaz wprowadzania zwierząt domowych do obiektów użyteczności publicznej, na szczęście i to wojewoda uchylił zgodnie z wyrokiem WSA w Bydgoszczy, bo zwierzęta nie mogą powodować zagrożenia, być uciążliwe dla innych osób i

nie mogą nabrudzić, ale rady nie mają prawa zakazać wprowadzania zwierząt. Chihuahua za pazuchą albo króliczek nikogo nie zagryzie. Bez obaw.

Rada Miejska chciała również wprowadzić obowiązek utrzymania w czystości terenów sąsiednich, do czego prawa nie miała. Podobnie jak nie miała prawa nakładać obowiązku na właścicieli nieruchomości prowadzących działalność gospodarczą do bieżącego sprzątnięcia nieruchomości oraz skutecznego zapobiegania zanieczyszczania terenów przyległych. Podobnych perełek było więcej.

Nie chodzi o to, aby wymieniać wszystkie nakazy i zakazy wprowadzane w gminach, bo rzecz nie dotyczy tylko gminy Łobez. Przeważnie nie idą za tym alternatywy. Czyli władza zakazuje, nakazuje, wymaga i karze, a jak się komuś nie podoba prawo lokalne, to niech zmieni gminę.

I tu wracamy do pytania, jakie padło podczas festiwalu. Dlaczego nie potrafimy się bawić? Gdy mały krokami wprowadza się coraz więcej zakazów i nakazów, ludzie przestają się bawić, zaczynają się bać. Nigdy nie widziałam na żadnych festynach lub dożynkach, na dniach różnych miast, aby wódatarze gmin i radni pili piwo przy jednym stole z mieszkańcami. Wszyscy, jeśli już mają ochotę i zamiar kryją się po kątach, jakby to było jakieś wielkie przestępstwo. A z kolei niezmiernie często widziałam takie obrazki na południu kraju. Zabawa jest czasem zabawy, ale gdy przychodzi strach, to wraz z nim zniewolenie, bo wolność to też zaprzestanie wstydzania się samego siebie, przytaczając (niedokładnie) Fryderyka Nietzschego. Wstydzimy się bawić, aby nie być wyśmianymi przez innych, więc dla odwagi wielu wypija zbyt wiele piwa. Nie uczymy się bawić, bo nie pozwala na to sieć zakazów i nakazów. Wystarczy głośniejszy śmiech na własnej posesji po 22.00, aby w odsieczy przybyły służby porządkowe. Słyszysz się często, że wprowadzane zakazy i nakazy mają ustrzec przed anarchią. Pozwolę sobie zacytować ks. Józefa Tischnera: „Nikt rozsądny nie przeczy, że wolność może prowadzić do anarchii. Trzeba jednak właściwie rozumieć słowo „prowadzić”. Wolność „prowadzi” do anarchii w tym sensie, że jest warunkiem jej możliwości. Nie jest jednak jej dostateczną przyczyną”. Może więc warto zrozumieć te słowa i zamiast kolejnych nakazów i zakazów zacząć myśleć i zacząć uczyć, pokazywać, dawać alternatywy. W innym razie ta nasza demokratyczna wolność doprowadzi nas jedynie do niewolnictwa.

Magdalena Mucha

Burmistrz Węgorzyna

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości będących własnością Gminy Węgorzyna, położonych w obrębie nr 3 miasta Węgorzyna gm. Węgorzyna stanowiących:

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 15.02.2013 r., drugi przetarg odbyła się w dniu: 29.03.2013 r.

Lp.	Oznaczenie wg. danych ewidencyjnych, pow. działki w ha i nr KW	Położenie nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości – zapisy w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy i Miasta Węgorzyna	Cena wywoławcza nieruchomości netto (podatek VAT 23%)	Wadium 20% ceny wywoławczej	Uwagi
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
1.	dz. nr 812/2 o pow. 0,1082 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna	Kierunki modernizacji i rozwoju struktury funkcjonalno – przestrzennej: tereny zabudowy mieszkaniowej (w tym usługowej) System terenów chronionych i kierunki ochrony zasobów środowiska przyrodniczego: Natura 2000 „Ostoja Ińska”, granica Otuliny Ińskiego Parku Krajobrazowego. Kierunki ochrony elementów dziedzictwa kulturowego i krajobrazu: strefa „B” ochrony konserwatorskiej.	40 659,44 zł	8 131,89 zł	
2.	dz. nr 812/3 o pow. 0,1007 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		38 519,44 zł	7 703,89 zł	
3.	dz. nr 812/4 o pow. 0,1011 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		36, 979,44 zł	7 395,89 zł	
4.	dz. nr 812/5 o pow. 0,1143 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		41 329,44 zł	8 265,89 zł	
5.	dz. nr 812/6 o pow. 0,0760 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		29 394,44 zł	5 878,89 zł	
6.	dz. nr 812/7 o pow. 0,0851 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		30 319,44 zł	6 063,89 zł	
7.	dz. nr 812/8 o pow. 0,0811 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		33 879,44 zł	6 779,49 zł	
8.	dz. nr 812/9 o pow. 0,0810 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		35 679,44 zł	7 135,89 zł	
9.	dz. nr 812/10 o pow. 0,0951 ha oraz udział 1/9 części w dz. nr 812/1 o pow. 0,1101 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		40 179,44 zł	8 035,89 zł	
10.	dz. nr 812/12 o pow. 0,0935 ha oraz udział 1/5 części w dz. nr 812/16 o pow. 0,0575 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		40 082,60 zł	8 016,52 zł	Obciążana umową dzierżawy pod uprawy warzywne
11.	dz. nr 812/13 o pow. 0,1133 ha oraz udział 1/5 części w dz. nr 812/16 o pow. 0,0575 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		42 402,60 zł	8 480,52 zł	Obciążana umową dzierżawy pod uprawy warzywne
12.	dz. nr 812/14 o pow. 0,0924 ha oraz udział 1/5 części w dz. nr 812/16 o pow. 0,0575 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		39 133,60 zł	7 826,72 zł	Obciążana umową dzierżawy pod uprawy warzywne
13.	dz. nr 812/15 o pow. 0,0842 ha oraz udział 1/5 części w dz. nr 812/16 o pow. 0,0575 ha (droga wewnętrzna) KW nr SZ1L/00017168/3	obręb nr 3 miasta Węgorzyna		36 942,60 zł	7 388,52 zł	Obciążana umową dzierżawy pod uprawy warzywne

Przetargi odbędą się w dniu 14 czerwca 2013 r. w sali konferencyjnej (I piętro) Urzędu Miejskiego w Węgorzynie ul. Rynek 1 o godz. 9.00 wg kolejności

Postąpienie - nie mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto depozytowe Gminy Węgorzyna nr 24 9375 1025 3900 0954 2000 0020 w Banku Spółdzielczym w Goleniowie Oddział Węgorzyna, najpóźniej w dniu 10 czerwca 2013 r. Dowód wpłacenia wadium należy okazać komisji przetargowej przed przystąpieniem do przetargu.

Uczestnikowi wygrywającemu przetarg wadium zalicza się na poczet ceny nabycia.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie dokona wymaganej wpłaty w określonym terminie lub nie stawi się bez wcześniejszego uzasadnionego usprawiedliwienia w wyznaczonym przez sprzedającego terminie i miejscu do zawarcia umowy, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi.

Jeżeli wyłoniony w drodze przetargu kandydat na nabywcę zażyczy sobie okazania granic jest on zobowiązany do wpłacenia w terminie 7 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu na konto Gminy Węgorzyna kwoty wskazanej przez tut. Urząd.

W przetargu mogą brać udział polskie osoby prawne i fizyczne oraz cudzoziemcy, w rozumieniu ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców jeżeli wpłacą wadium

w podanej wysokości oraz w określonym terminie i miejscu. Osoby prawne winny okazać komisji przetargowej aktualny odpis z KRS.

Wszelkie koszty notarialne i sądowe pokrywa strona kupująca.

Burmistrz Węgorzyna ma prawo odwołania ogłoszonego przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości.

Informację w sprawie przetargu i nieruchomości udzielane są na II piętrze w pok. nr 26 lub telefonicznie 91/ 39 71 267, a w sprawach zabudowy i zagospodarowania terenu w pokoju nr 28 lub telefonicznie 91/ 39 71 483.

Burmistrz Monika Kuźmińska

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam 9 ha ziemi, gmina Łobez.
Tel. 91 397 5894.

Sprzedam gospodarstwo rolno –
hodowlane, 38 ha, z zabudową.
Atrakcyjnie położone w powiecie
łobeskim. Tel. 602 507 454.

Łobez, sprzedam pół bliźniaka 110
mkw., piwnica, strych, garaż. Cena
255 tys. zł. Tel. 695 985 67

Powiat gryficki

Wydzierżawię punkt gastronomicz-
ny w Mrzeżynie - centrum.
500676974.

PRACA

Powiat łobeski

Zatrudnię pracownika. Mile widzia-
ne doświadczenie w : malowaniu
pistoletowym, pracach blachar-
skich, oklejaniu, szpachlowaniu.
Tel. 506 135 335

Powiat gryficki

Przyjmę pracownika- traktorzy-
stę/mechanika, prawo jazdy kat.
B i C, doświadczenie w mechanice
maszyn rolniczych. Okolice
Gryfic. Tel. 667 612 010

INNE

Powiat łobeski

Hotel dla koni w Łobzie. Tel. 606 555
095

GARAŻE, WIATY BLASZANE,
DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ.
Tel. 598 334 536, 605 286 058,
661 953 331. PRODUCENT
GO-STAL PRZECHLEWO. U
nas najtaniej

MOTORYZACJA

Sprzedam BMW rok 2008, seria 1
i seria 3. Tel. 602-507-454.

ROLNICTWO

Region

Bohnhorst InterHANDEL
...niezależny partner w handlu zbożem

**Kupujemy pszenicę paszową
i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień,
żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin,
bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.**

**Sami odbieramy, konkurencyjne
ceny, szybka płatność!**
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

MIESZKANIA

Powiat gryficki

Sprzedam ładne, słoneczne
mieszkanie na parterze, w cen-
trum Płotów. 62 mkw., 3 pokoje,
duża kuchnia częściowo wypos-
ażona, łazienka i toaleta osob-
ne, balkon. Do mieszkania przy-
ależy duża piwnica. Tel. 605
698 213

Sprzedam mieszkanie 4 pokojowe
w centrum Gryfic. Odrębna wła-
sność. Tel. 695 554 340

Powiat łobeski

SPRZEDAM MIESZKANIE W WĘ-
GORZYNIE! Pow. 53 mkw., w bloku
na II piętrze, 2 pokojowe, kuchnia,
łazienka + piwnica. Własnościowe
spółdzielcze. Cena 105 tys. zł.
663 248 859.

Sprzedam M5 (78 mkw.) po remon-
cie, Węgorzyno os. 40 Lecia. Tel.
663 316 587.

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe,
pow. 66,5 mkw., I piętro, wewnątrz-
ne, w Kłęczewie gm. Świdwin. W
cenie mieszkania garaż. Tel 503
430 152, 505 186 865.

Region

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe
w Golczewie (63mkw.). Jasne, prze-
stronne, balkon, duża piwnica. Do-
bra lokalizacja. Możliwość później-
szego dokupienia garażu. Atrakcyj-
na cena. Tel. 663 030 705, 663 033
095.

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg:
nerwice, depresje, alergie, nadwaga.
Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Powiat łobeski

Usługi elektryczne – Marek Ty-
moszczuk. Remonty instalacji,
pomiar, montaż nowych insta-
lacji itp. Tel. 691 014 733.

Kominki, wkłady, budownictwo
techniczne i wykończeniowe. Tel.
661 025 368

Tłumacz przysięgły języka nie-
mieckiego: Łobez, ul. Warcisła-
wa 2 (Os. Książąt Pomorskich).
Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat drawski

Usługi tartaczne z dojazdem do
klienta. Tel. 661 194 854 lub 94 363
1258.

Wywóz nieczystości płynnych. Tel.
661 194 854 lub 94 363 1258.

Region

Koszenie traw i prasowanie siana.
Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258.

Usługowo wykonam wszelkie prace
polowe. Nowy ciągnik 150 KM. Wy-
wóz nieczystości płynnych. Tel. 661
194 854 lub 943631258.

Tłumacz przysięgły j. francuskiego.
Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694
667 941.

Dając ogłoszenie do Tygodnika Łobeskiego
ukaże się ono w tej samej cenie także
w trzech innych gazetach:

**Tygodniku Pojezierza Drawskiego
Gazecie Gryfickiej i Wieściach Świdwińskich**

To niedrogo - 1 zł za linijkę w kuponie.

Łobez, ul. Słowackiego 6;

tel. 91 39 73 730; e-mail: wppp1@wp.pl

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek,
- plakatów, wizytówek
- druków, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6
Tel./fax - 091 3973730

BIURO NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855, 500 702 884
www.mk-kwadrat.pl

RADOWO MAŁE - 4 pokoje, pow. 80mkw, I piętro	- CENA 115.000 zł
DOBRA - 2 pokoje, II piętro, pow. 39,3mkw	- CENA 85.000 zł
DOBRA - 3 pokoje, I piętro, pow. 64,5mkw	- CENA 155.000 zł
RESKO - 3 pokoje, II piętro, pow. 59,4mkw	- CENA 180.000 zł
RESKO - dwa mieszkanie w centrum, pow. 54mkw	- CENA 120.000 zł
RESKO (okolica) - 3 pokoje, pow. 62,13mkw, II piętro	- CENA 85.000 zł
RESKO (okolica) - 3 pokoje, pow. 69,6mkw, II piętro	- CENA 90.000 zł
RESKO (okolica) - 3 pokoje, pow. 73,7mkw, działka, parter	- CENA 120.000 zł
RESKO (okolica) - 2 pokoje, pow. 90mkw, parter + działka	- CENA 113.000 zł
WĘGORZYNO - 3 pokoje, 63mkw, parter	- CENA 130.000 zł
WĘGORZYNO - 2 pokoje, pow. 52,84mkw, II piętro	- CENA 105.000 zł
WĘGORZYNO - 3 pokoje, pow. 66,9mkw, I piętro	- CENA 115.000 zł
WĘGORZYNO - 3 pokoje, pow. 43,38mkw, II piętro	- CENA 105.000 zł
WĘGORZYNO - 3 pokoje, pow. 54,9mkw, parter	- CENA 100.000 zł
WĘGORZYNO - 4 pokoje, pow. 76,6mkw, II piętro	- CENA 155.000 zł

Zaproszenie

Noc Muzeów w Węgorzynie 18-19 maj 2013 r.

Gmina Węgorzyna włączyła się w ogólnokrajową akcję „Noc Muzeów”. W zorganizowanych trzech punktach muzealnych na naszym terenie, mieszkańcy będą mogli zobaczyć bardzo ciekawe i unikatowe eksponaty.

Przygotowaliśmy trzy miejsca godne odwiedzenia.

1. „Hades” - piwnica w Urzędzie Miejskim wzbogaci się na tę noc o jakże atrakcyjne rzeczy. Zobaczyć będzie można tam eksponaty z II wojny światowej (dokumenty, rzeczy osobiste żołnierzy, flagi i wiele innych unikatowych obiektów, głównie wojsk amerykańskich i niemieckich). Ponadto będzie można tam zobaczyć wystawę prac lokalnego twórcy Pana Władysława Gałki (obrazy i rzeźby).

2. W bibliotece w Węgorzynie odbędzie się wystawa fotograficzna Węgorzyna i okolic, pod hasłem „Wczoraj i dziś”. Będzie można zobaczyć zdjęcia z przedwojennego i powojennego Węgorzyna.

O godz. 20.00 - zaprezentowanie programu „Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej” w naszej bibliotece.

O godz. 21.00 w bibliotece odbędą się dwa referaty wspominkowe, które poprowadzą: Pan **Zbigniew Kędra** opowie nam o Kazachstanie oraz Pan **Mieczysław Kufel** opowie nam o historii Węgorzyna.

3. W szkole podstawowej w Runowie Pomorskim odbędzie się wystawa, na której obejrzyć będzie można eksponaty przedwojenne i powojenne, takie jak: maszyny do pisania, żelazka, dokumenty, banknoty itp.

Godziny zwiedzania.

Sobota 18 maja.

Godz. 20.00 - Spotkanie i referaty w bibliotece w Węgorzynie.

Godziny od 20.00 do 3.00 w nocy zwiedzanie punktów.

Godz. 22.45 - zwiedzanie punktów z przewodnikiem, zbiórka obok Urzędu Miejskiego, wejście od tyłu (proszę wziąć latarki).

Godziny: 20.00-24.00 zwiedzanie punktu w Runowie Pomorskim - Szkoła Podstawowa.

Niedziela 19 maja.

Węgorzyna: 10.00 do 14.00.

Runowo Pom.: 10.00 do 12.00.

Serdecznie zapraszam: Burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Kolizja

8.05.2013 roku w Węgorzynie na ul. Strzeleckiej kierujący samochodem marki IVECO najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków na jezdni, w wyniku czego przewrócił pojazd na bok, blokując drogę.

Nietrzeźwy kierujący

8.05.2013 roku na drodze Starogard – Mołstowo mieszkaniec gminy Resko kierował rowerem w stanie nietrzeźwości 0,60 mg/l, alkoholu w wydychanym powietrzu,

naruszając sądowy zakaz prowadzenia rowerów.

Nietrzeźwy rowerzysta

9.05.2013 r. w Runowie Pomorskim mieszkaniec gminy Węgorzyna kierował rowerem, znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,66 mg/l).

Nietrzeźwy kierujący

11.05.2013r. o godz. 22.00 w Łobzie na placu Spółdzielców mieszkaniec Drowaska Pomorskiego kierował samochodem, znajdując się w stanie nietrzeźwości, wyrażonym wynikiem I-0,96 mg/l; alkoholu w wydychanym powietrzu.

Ryszard Rzepecki Mistrzem Województwa Juniorów Młodszych

(SZCZECIN) 11.05.2013 r. na stadionie lekkoatletycznym w Szczecinie odbyły się Mistrzostwa Województwa juniorów i juniorów młodszych w lekkiej atletyce i miting młodzików.

W zawodach wystartowała 7-osobowa reprezentacja UKS „Arbod” z Dobrej, startująca w konkurencjach juniorów i młodzików.

Najlepszy rezultat zanotował **Ryszard Rzepecki**, który w biegu juniorów młodszych na dystansie 1500 m wygrał z czasem: 4.19,35 i zdobył tytuł MISTRZA WOJEWÓDZTWA.

W tej samej kategorii wiekowej startująca w pchnięciu kulą, debiut w tej konkurencji, **Patrycja Florczak** uplasowała się na miejscu VI. W biegu młodziczek na dystansie 300 m bardzo dobre rezultaty osiągnęły: Kinga Borysiak (45,99 s.) oraz **Wiktoria Bakalarczyk** (48,69



s.). Przed naszymi zawodnikami kolejne starty.

Prezes Klubu *Janusz Łukomski*

Dozór i zakaz zbliżania się za znęcanie nad rodziną

(POWIAT) 38-letni mieszkaniec powiatu łobeskiego za znęcanie się psychiczne i fizyczne nad swoją rodziną został oddany pod dozór policji i ma zakaz zbliżania się do najbliższych. Za czyn ten grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Pod koniec ubiegłego tygodnia mundurowi podczas jednej z interwencji domowych zatrzymali do wytrzeźwienia 38-letniego mężczyznę, który będąc pod wpływem alkoholu wszczął awanturę w mieszkaniu. Zatrzymany znany był funk-

cjonariuszom z wcześniejszych interwencji domowych. Mieszkaniec powiatu łobeskiego w mieszkaniu ubliżał, szarpał i stosował przemoc fizyczną wobec domowników.

Zgromadzony przez policjantów materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyźnie zarzutu psychicznego i fizycznego znęcania się nad rodziną. Prokurator zastosował już wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji, a także zakazu zbliżania się do najbliższych.

O dalszym losie tego mężczyzny zdecyduje sąd. (kp)

Włamywał się do piwnic

(ŁOBEZ) Policjanci z Łobza zatrzymali mężczyznę, który usłyszał już pięć zarzutów kradzieży z włamaniem.

Kilka dni temu policjanci Wydziału Kryminalnego ustalili sprawcę szeregu włamań do piwnic w jednym z bloków w Łobzie, jakie miały miejsce na początku maja tego roku.

Mężczyzna przy użyciu dopasowanego klucza bądź też przy użyciu narzędzi wyrywał skoble i wchodził

do piwnic, skąd zabierał różne przedmioty. W zainteresowaniu 39-latką w większości pomieszczeń piwnicznych były słoiki z przetworami z owoców i warzyw. Nie pogardził także sprzętem rowerowym, narażając właścicieli piwnic na straty.

Mieszkaniec Łobza usłyszał 5 zarzutów, do których przyznał się i złożył wyjaśnienia. Teraz o jego dalszych losach zdecyduje sąd. Za tego typu przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. (p)

Czy nasze dzieci będą kalekami?

(ŁOBEZ). Niezwykle wiele emocji towarzyszyło dyskusji na temat sportu szkolnego w gminie Łobez. Radni mieli zastrzeżenia do wyników najmłodszych mieszkańców Łobza, zarówno w „Gwiazdeczkach” jak i Czwartkach Lekkoatletycznych. Swojego honoru bronili nauczyciele wychowania fizycznego ze szkół podstawowych w Łobzie. Z Belcznej – nie musieli.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Łobzie gościli nauczyciele ze szkół podstawowych w Łobzie: Piotr Błażejewski i Elżbieta Romej. Dyskusja rozpoczęła się po opublikowaniu w łobeskim tygodniku relacji z połączonych komisji Rady Miejskiej, gdzie poruszono temat sportu szkolnego. Dyskusję rozpoczął Piotr Błażejewski.

- Chciałbym podziękować zainteresowaniem sportem szkolnym, jesteśmy z tego zadowoleni. Oczywiście troszeczkę nie w tę stronę poszło, jak powinno. Osoby najbardziej zainteresowane sportem szkolnym nie zostały poproszone na komisję, a mogły być poproszone i byłaby sprawa wyjaśniona, nie dowiadywalibyśmy się z gazetyniektórych rzeczy nieprawdziwych. Bardzo nam przykro z tego powodu. Raz się wygrywa, raz się przegrywa. Oparło się wszystko o turniej małych gwiazdeczek. Dzieci bardzo się starają, jest różne podejście dzieci, różne podejście do stresu. Usłyszeliśmy zarzut nieprzygotowania. To jest nieprawda. My w ramach swoich możliwości ćwiczyliśmy konkurencje, nieprawda, że przez dwa miesiące znaliśmy konkurencje. Każdy nauczyciel wie, że ma program nauczania, że ma etat szkolnej edukacji i według programu mamy godziny do przepracowania, w których jesteśmy rozliczani i przez dyrekcję i przez kuratorium. W tych godzinach nie możemy sobie pozwolić, by ćwiczyć non stop do zawodów, nie jesteśmy klubem sportowym, jesteśmy szkołą. Przygotowujemy dzieci z różnych dyscyplin. Nie jesteśmy po to, aby zrobić klub sportowy z tych dzieci. Są tu radni, którzy byli nauczycielami i znają ten temat. Troszeczkę dziwię się, że nie zostaliśmy poinformowani o takiej dyskusji na komisji, to jest jedno. Druga bardzo ważna rzecz - nasza szkoła w zeszłym roku, według kalendarza imprez, wzięła udział w 23 zawodach sportowych. W zawodach sportowych biorą udział wybrane osoby, to są mniej więcej te same dzieci. Jesteśmy jedyną szkołą, która wzięła udział w tak dużej ilości zawodów sportowych. W jednym roku wyniki

są lepsze, w innym gorsze, bo taki jest sport. Raz się wygrywa, raz się przegrywa. Mamy kluby sportowe w gminie. Niech pokażą co one potrafią, niech się pochwalą wynikami. My możemy się pochwalić. Mamy dzieci, które biorą udział w tych samych konkurencjach, nie wszystkie są usportowione i mają predyspozycje, to są godziny pracy, ale i zabieranie dzieci z innych lekcji, gdzie nauczyciele mają pretensje. Dodatkowo pracujemy z dziećmi na godzinach „karcianych” – dwie godziny w tygodniu. Nie ma innej możliwości połączyć dzieci z różnych klas. My musimy działać w dwóch godzinach „karcianych”, gdzie np. Resko, chwalone tu przez niektórych ludzi, ma klasę sportową, 10 godzin w-fu w tygodniu, rodzice się na to godzą, są wybierane dzieci do takich klas i wtedy jest to jakaś reprezentacja. Jedziemy na zawody, wygrywamy bardzo wysoko w koszykówkę, jedziemy do Stargardu Szczecińskiego, tam mają 10 godzin tylko koszykówki, my robimy wszystkie dyscypliny, w rankingu województwa ze 128 miejsc przeszliśmy na 66 miejsce. Gdyby były wpisane wszystkie nasze osiągnięcia, to byłoby miejsce 45. Krytykując w ten sposób, że dziecko „żabkami” będzie uciekało przed pożarem - no proszę państwa, to chyba przegiecie! Jedno dziecko robi, drugie nie. Mieliśmy przykład, dziecko chore na cukrzycę, bardzo dobry zawodnik, konkurencję ćwiczył, położył ją całkowicie. Co ja mam zrobić? Głowę temu dziecku urwać? To są małe dzieci. Dziecko skruszyło sobie łokieć, nie dało znać. Na drugi dzień przychodzi z ręką w gipsie. Pytałem, co się stało, matka mówi, że tak przeżywał zawody, że nie czuł bólu. Nie można rozliczać za coś? Nie jesteśmy klubem sportowym. Nie mamy żadnych godzin dodatkowych. Kiedyś mieliśmy SKS, mogliśmy wybierać dzieci, teraz mamy godziny karciane. Mogę zrobić tak jak Dobra czy Węgorzyna – dwie dyscypliny sportowe, wystawiam, jestem wysoko w rankingu, ale to jest grupa kilku osób. Nie na tym rzecz polega, bo jesteśmy od tego, aby dzieci wszechstronnie się rozwijały – powiedział Piotr Błażejewski.

Do dyskusji dołączyła Elżbieta Romej, nauczycielka w-fu z SP2.

- Chciałam zwrócić uwagę na warunki, jakie mamy u nas w szkołach. Nie mamy tak wielkiej hali, jak jest w Resku, w Radowie, w Węgorzynie. Żadna nasza szkoła podstawowa nie pochwali się taką halą, bo takiej nie mamy. U nas jest boisko 9x18 m. Zapraszam państwa, proszę przyjść, zobaczyć, czy dziecko ma taką prze-

strzeń, jak na hali, gdzie dzieci naprawdę zestresowane podnosiły rękę i pytały czy może usiąść, bo się boi. Myślicie państwo, że tutaj dzieci nie chodzą na halę? Chodzą, ale ćwiczą w innych warunkach. Pojechałam kiedyś do Szczecina na zawody i zajęłam ostatnie miejsce, chociaż miałam świetne dziewczyny, ale ćwiczyłam w małej sali, a na tak ogromnej przestrzeni one pogubiły się.

Poruszamy temat sportu szkolnego... Ze sportem mamy do czynienia, jak są systematyczne zajęcia, jak jest trening, przygotowanie, tu pani radna mówiła, że jest nieprzygotowany. Ile minut dziecko ćwiczy na lekcji? 3-4? Proszę dzieci zapytać. Mam jedną lekcję z maluchami, gdzie mogę zwrócić uwagę na niektóre elementy, ale jak są dwie grupy, jak jest naprawdę dużo osób, to jest trudno coś powiedzieć i przekazać. Sportu szkolnego nie ma, my mamy lekcje, nie ma zajęć. Ostatnie zajęcia sportowe były osiem lat temu. Ja prowadzę, ale to jest moje hobby, zapraszam, wiem o ogłoszenia, biegam, wyjdę w teren, to nawet setkę zabiorę. Musi być zgoda rodziców, rodzic musi napisać pozwolenie.

Jak idziemy na zawody: biegi, siatkówkę, koszykówkę, naprawdę dzieci wkładają wielki wysiłek. My odpowiadamy za to i doskonale wiemy, że te dzieci są nieprzygotowane. Odpowiadamy za zdrowie i życie. Naprawdę bardzo bym chciała, aby ten sport szkolny był w naszych szkołach, bo my zaczniemy żyć. Jesteśmy specjalistami przygotowanymi do sportów, rywalizacji, współzawodnictwa. Naprawdę chciałabym, aby ten sport szkolny był, aby wrócił – powiedziała E. Romej.

Ze słowami nauczycieli nie zgodził się radny Janusz Skrobiński, który dosyć ostro zareagował na niektóre uwagi nauczycieli.

- Nie przyjmuję do wiadomości takich rzeczy, że dzieci były przygotowywane do imprezy. My nie mówimy o zajęciach w sporcie szkolnym. Mówimy o zajęciach w klasie 1-3. Mieliśmy do tej pory tylko jedną imprezę w roku, właśnie nazwaną „Gwiazdeczki”. Laik może uwierzyć w to, że dziecko było przygotowane. Gołym okiem widać, że dzieci nie ćwiczyły nawet raz konkurencji. Mówienie, że my nie mamy warunków do przygotowania dzieci, jest wręcz śmieszne. Każda szkoła posiada salę gimnastyczną. W Resku dzieci były przygotowywane na małej salce, a połowę reprezentacji stanowił Starogródek. To samo dotyczy Węgorzyna, połowę konkurencji stanowiło Runowo, które ma salkę

mniejszą niż nasze liceum i nie zestresowały się dzieci byciem na sali. Po prostu ćwiczą, bo mają sprawność, ogólny rozwój. Nie wiem, kto robi w klasach 1-3, bo to jest w gestii dyrektorów. Dzieci są nieprzygotowane. W I klasie jest 120 dzieci. Przy odpowiedniej selekcji, bo w sporcie siedzę całe życie i nikt mnie nie oszuka, wybiorę dziesiątkę sprawnych dzieciaków, nawet jeśli nigdy nie ćwiczyły, to one poradzą sobie same z czymś takim. Jeśli ćwiczyły, to tym bardziej sobie poradzą. Dzieci nie ćwiczyły, bo nie potrafią robić żabek, bo nie potrafią kozłować, kiejem prowadzić worka, nie potrafią skakać w worku, bo nigdy tego nie robiły. Żeby było ciekawiej, zaraz po zawodach jeden z trenerów wiał dzieciaki z klasy 1-3 i na treningu piłkarskim poprosił, żeby zrobiły żabki, to one zadały pytanie: „co to są żabki proszę pana?”. Żadne dziecko nie wiedziało, co to jest żabka! Przecież z nimi i dzieci skakały. Nie mówię o tym, że nasze szkoły nie uczestniczą w zawodach sportowych organizowanych przez kalendarz ustalony przez kuratora oświaty, nie przez nas. Nikt nie mówi, że dzieciaki mają startować w każdym zawodach. Najlepszym przykładem na to, że wyniki można robić, jest to co powiedziała pani Romej. Nie mówmy, że prowadzimy w klasach 1-3 systematyczne zajęcia, nie prowadzimy, bo ich nie ma. Dzieci z Radowa; w klasie I jest 20 dzieciaków. Adrian Mały powiedział, że bierze te dzieciaki, które mają ręce, nogi i widzą i potrafi zrobić tak, że dzieci startują w konkurencjach i wiedzą o co chodzi. Gołym okiem było widać, że Dobra i Łobez w ogóle nie przećwiczyły. Mamy na sali rodziców dzieci, które startowały, gdzie dzieci potwierdzały, że nie były przygotowane do zawodów. O to nam chodzi, że gołym okiem to widać. Nie oszukacie Bogdanowicza i innych ludzi, którzy pracują z dziećmi na co dzień w sporcie. Informacje o konkurencjach zostały wysłane dwa miesiące przed, a poza tym one od lat nie zmieniają się, są tylko drobne modyfikacje.

Jeśli chodzi o sport szkolny – 14 nazwisk z Belcznej, trzy nazwiska z Łobza na 120 nazwisk zamieszczonych przez pana Zdzisława Bogdanowicza w książeczce, w której umieścił najlepsze wyniki we wszystkich konkurencjach, w których uczestniczą dzieci ze szkół podstawowych. Są tylko trzy nazwiska z Łobza – Julia Popiela, Klaudia Urbańska, Sandra Łazarek – wśród dziewcząt i Marcel Śniadek wśród chłopców – powiedział Radny Janusz Skrobiński. MM

Na udanej „Majówce” zabrakło tylko... zwycięstwa Sarmaty!

W minioną sobotę, w swoim kolejnym tej wiosny, meczu o mistrzostwo IV ligi Sarmata Dobra na własnym stadionie przegrał 0:1 z Orłem Walcz. Porażka tym bardziej przykra, że Sarmata ze względu na swoje miejsce w tabeli był zdecydowanym, przedmeczowym faworytem z zajmującą ostatnie miejsce w ligowej tabeli drużyną Orła Walcz.

Mecz rozgrywany w Dobrej jako jeden z punktów programu corocznej „Majówki” organizowanej w Dobrej pod hasłem: „Zdrowo na sportowo – rodzinie i bez alkoholu” zgromadził znacznie większą niż zwykle liczbę widzów. Byli oni świadkami bardzo słabego widowiska piłkarskiego w wykonaniu zawodników obu drużyn, którzy w czasie całego meczu oddali tylko kilka strzałów na bramkę z tego większość z nich była niecelna.

Przez pierwsze pół godziny meczu Sarmata osiągnął znaczną przewagę w polu, jednak nic z tego nie wynikało, gdyż zagrania pod bramką Orła w formie strzału na bramkę czy podania do partnera były mocno niecelne. Od 30' meczu rejon gry zawodników obu drużyn przesunął się bardziej w rejon środkowe boiska i mimo, iż piłkarze Sarmaty byli częściej w posiadaniu piłki, to piłkarzom Orła udawało się coraz częściej przerywać akcje gospodarzy i wyprowadzając kontry stwarzali coraz większe zagrożenie pod bramką Sarmaty. W 80' niecelne wycofanie piłki spod bramki gości przez jednego z zawodników Sarmaty spowodowało, że piłkę w okolicy środka boiska przejął jeden z zawodników Orła i zagrał prostopadłe do znajdującego się na linii pola karnego Sarmaty Damiana Krzyżaniaka, który znalazł się w pozycji „sam na sam” z bramkarzem

Sarmaty Marcinem Kamińskim i mimo jego interwencji pewnie zdobył zwycięskiego gola. Po utracie bramki zespół Sarmaty jeszcze raz poderwał się do walki, aby strzelić wyrównującą bramkę i uratować remis, ale tak jak to było od początku meczu nie udało się im wypracować dobrej sytuacji na strzelenie bramki.

Przy tym przykrym wyniku dla Sarmaty, niewątpliwym plusem jest fakt, że w końcówce meczu trener Damian Padziński dał szansę gry juniorom, których aż czterech pojawiło się na boisku, a jeden z nich Cezary Szkup (rocznik 1996) przebywał na boisku już od 25 minuty.

Sarmata Dobra – Orzeł Walcz 0:1 (0:0)

Strzelec bramki dla Orła: Damian Krzyżaniak (80').

Sarmata Dobra: Marcin Kamiński, Kamil Pacelt, Wojciech

Dorsz (83' Patryk Podbiegło), Konrad Włodarczyk (67»Adrian Płuciennik), Damian Dzierbicki, Andrzej Jodłowski (25' Cezary Szkup), Piotr Kłęczar, Arkadiusz Pawłowski, Zdzisław Szwańder (72' Adrian Woźniak), Mateusz Kowalczyk, Damian Padziński oraz w rezerwie: Tomasz Dżegan, Wojciech Bonifrowski, Seweryn Wrzesień.

Orzeł Walcz: Dawid Morawski, Tomasz Nowicki, Wojciech Wesołowski, Szymon Bezhubka, Oskar Chudzyński (83' Ryszard Pawelkiewicz), Marcin Michalczak, Krystian Piątek (65 Krzysztof Michalik), Maciej Michalik, Przemysław Stolarski (90' Mariusz Olanin), Damian Krzyżaniak, Krzysztof Panek, w rezerwie: Andrzej Gargas, Łukasz Baran, Dariusz Chudzyński.

Sędzia główny Tomasz Czyżak, asystenci: Marcin Czyżak i Rafał Gładun.

•ródło: sarmatadobra.com

Piłka nożna w powiecie

W drugiej połowie kwietnia 2013 r. na boiskach orlik w Radowie Małym, Resku oraz Łobzie rozegrano Mistrzostwa Powiatu w mini piłce nożnej dziewcząt i chłopców szkół podstawowych oraz piłce nożnej dziewcząt szkół gimnazjalnych.

W rozgrywkach wystartowało w sumie 13 zespołów i ok. 150 zawodników.

Wyniki końcowe.

Turniej dziewcząt szkół podstawowych - Resko, 22.04.2013 r.

1. SP nr 2 Łobez (op. Andrzej Jurysta)

2. SP Resko

3. SP nr 1 Łobez

Turniej chłopców szkół podstawowych - Łobez, 23.04.2013 r.

1. SP Resko (op. Dariusz Kęsy)

2. SP nr 2 Łobez

3. SP Radowo Małe

4. SP Runowo Pomorskie

5-7. SP Dobra; SP Siedlice; SP Starogard Łobeski.

Turniej dziewcząt szkół gimnazjalnych - Resko, 19.04.2013 r.

1. Gimnazjum Węgorzyno (op. Jerzy Acman)

2. Gimnazjum Resko

3. Gimnazjum Łobez

Zespoły z Łobza, Reska oraz Węgorzyna uzyskały awans do zawodów regionalnych.

Najlepszym zawodniczką i zawodnikom zawodów wręczono dyplomy, najlepsze szkoły otrzymały puchary i dyplomy ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Łobzie.

Koordinator Sportu Szkolnego



Przywieźli dwa złote medale i srebro

Nasi medaliści Mistrzostw Województwa

W dniu 11 maja na stadionie im. Wiesława Maniaka w Szczecinie odbyły się Mistrzostwa Województwa Juniorów (do lat 19) i Juniorów Młodszych (do lat 17) w Lekkiej Atletyce.

W ramach tej priorytetowej imprezy rozegrano Mityng Open dla pozostałych kategorii wiekowych - seniorów, młodzieżowców oraz młodzików. Do zawodów zgłoszonych zostało 420 zawodników.

Na starcie nie zabrakło również przedstawicieli klubów lekkoatletycznych z terenu powiatu lobeskiego, tj. Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Olimp” Łobez, Łobeskiego Klubu Biegacza „Trucht” Łobez i Uczniowskiego Klubu Sportowego „Arbod” Dobra.

Zawodnicy naszych klubów zaprezentowali się bardzo dobrze zdo-

bywając w mistrzostwach juniorskich dwa złote medale i jeden srebrny.

Złote medale i tytuły Mistrza Województwa Juniorów Młodszych zdobyli:

Aleksandra ROMEJ (Trucht Łobez) w biegu na 400 m wynikiem 60,74 s

Ryszard RZEPECKI (Arbod Dobra) w biegu na 1500 m wynikiem, 4:19,35 min.

Srebrny medal w biegu na 1500 m juniorów wywalczył **Krzysztof KRAUS** (Olimp Łobez) uzyskując na mecie 4:18,41 min.

Rewelacyjnie zaprezentowali się w Mityngu Open najmłodszy łobeski lekkoatleci, osiągając w kategorii młodzików wyniki mieszczące się w czołówce tabel krajowych:

Ania TURZYŃSKA (Trucht Łobez) - II miejsce w biegu na 300 m b. dobrym wynikiem 44,01 s. Wynik ten spełnił normę na III klasę sportową, a zarazem stworzył możliwość ubiegania się o stypendium sportowe z Powiatu Łobeskiego,

Lekkoatletów do startów w sezonie 2013 przygotowywali trenerzy klubowi: Kazimierz Mikul (Olimp), Piotr Kiedrowicz (Trucht), Janusz Łukomski (Arbod).

Gratulujemy osiągnięć sportowych w zawodach wojewódzkich.

Zdzisław Bogdanowicz

Wyniki i tabele

IV liga



Stal Szczecin - Rasel Dygowo 1:0, Sarmata Dobra - Orzeł Wałcz 0:1, Wiekowianka Wiekowo - Leśnik Rossa Manowo 0:3, Arkonia Szczecin - Kluczewia Stargard 0:1, Astra Ustronie Morskie - Ina Goleniów 3:1, Bałtyk Koszalin - Hutnik Szczecin 3:2, Lech Czaplinek - Gryf Kamień Pom. 1:3, Kłos Pelczyce - Vineta Wolin 0:3.

1. Bałtyk Koszalin	51 65:16
2. Vineta Wolin	50 48:15
3. Leśnik Rossa Manowo	45 44:25
4. Gryf Kamień Pom.	36 48:34
5. Astra Ustronie M.	36 47:31
6. Stal Szczecin	35 37:35
7. Sarmata Dobra	34 33:24
8. Rasel Dygowo	32 34:31
9. Hutnik Szczecin	31 29:29
10. Arkonia Szczecin	30 34:41
11. Kłos Pelczyce	29 29:41
12. Kluczewia Stargard	24 26:38
13. Lech Czaplinek	21 15:34
14. Wiekowianka Wiek.	21 31:38
15. Ina Goleniów	18 31:66
16. Orzeł Wałcz	10 12:65

Klasa okręgowa regionalna

Wyniki 23 kolejki: Radowia Radowo Małe - Tanowia Tanowo 4:2, Iskra Golczewo - Błękitni II Stargard 6:3, Masovia Maszewo - Chemik II Police 2:0, Jeziorak Szczecin - GKS Mierzyn 1:3, Wybrzeże Rewalskie Rewal - Flota II Świnoujście 2:1, Kasta Szczecin - Pomorzanie Przybiernów 0:3, Promień Mosty - Wicher Brojce 2:2, Sparta Węgorzyno - Światowid Łobez 3:0.

1. Flota II Świnoujście	49 67:29
2. Pomorzanie Przyb.	45 63:28
3. Sparta Węgorzyno	42 50:37
4. Jeziorak Szczecin	38 59:35
5. Promień Mosty	38 61:49
6. Iskra Golczewo	38 60:31
7. Błękitni II Stargard	35 57:52
8. Wybrzeże Rewalskie	32 37:38
9. GKS Mierzyn	29 45:49
10. Światowid Łobez	28 43:53

11. Wicher Brojce	26 33:47
12. Chemik II Police	24 35:45
13. Tanowia Tanowo	19 36:64
14. Masovia Maszewo	18 23:46
15. Radowia Radowo M.	17 26:60
16. Kasta Szczecin	15 37:69

Klasa A

Wyniki 17. kolejki: 2.00 Mewa Resko - Sparta Gryfice 4:3, Fala Międzyzdroje - Bałtyk Gostyń 4:0, Jantar Dziwnów - Błękitni Trzygłów 1:6, Korona Stuchowo - Bizon Cerkwica 3:0, Orzeł Prusinowo - Pionier Żarnowo 0:4, Orzeł Łoźnica - Sowianka Sowno 3:0.

1. Mewa Resko	39 67:30
2. Fala Międzyzdroje	35 31:24
3. Korona Stuchowo	33 53:35
4. Błękitni Trzygłów	31 63:49
5. Pionier Żarnowo	29 54:38
6. Sparta Gryfice	29 55:39
7. Jantar Dziwnów	28 47:45
8. Orzeł Łoźnica	20 36:37
9. Bałtyk Gostyń	19 32:48
10. Sowianka Sowno	14 29:44
11. Orzeł Prusinowo	12 16:43
12. Bizon Cerkwica	2 11:62

Klasa B

Wyniki 14. kolejki: Pomorzanie II Przybiernów - Zalew Stepnica 1:4, Gardominka Polonia II Mechowo - Huragan Wierzchosław 8:1, Zieloni Wyszobór - Prawobrzeże Świnoujście 0:7, Znicz Wysoka Kamieńska - Pomorzanie II Nowogard 0:2, Bałtyk Międzywodzie - Jastrząb Łosońska 2:0.

1. Pomorzanie II Now.	35 44:11
2. Prawobrzeże Świn.	31 47:25
3. Pomorzanie II Przyb.	28 40:27
4. Zalew Stepnica	22 39:27
5. Jastrząb Łosońska	20 37:23
6. Znicz Wysoka Kam.	18 27:31
7. Bałtyk Międzywodzie	17 23:45
8. Gardominka Mechowo	16 42:47
9. Huragan Wierzchosław	9 20:50
10. Zieloni Wyszobór	7 17:50

Granie w planie



IV liga

18.05.13 (sobota)
Lech Czaplinek - Stal Szczecin
Hutnik Szczecin - Astra Ustronie Morskie
Leśnik Rossa Manowo - Sarmata Dobra
Ina Goleniów - Arkonia Szczecin
Vineta Wolin - Wiekowianka Wiekowo
Orzeł Wałcz - Rasel Dygowo
Gryf Kamień Pom. - Bałtyk Koszalin
Kluczewia Stargard - Kłos Pelczyce

Klasa okręgowa regionalna

18.05.13. (sobota)
Pomorzanie Przybiernów - Masovia Maszewo
Chemik II Police - Wybrzeże Rewalskie
Flota II Świnoujście - Jeziorak Szczecin
15.00 GKS Mierzyn - Iskra Golczewo
17.00 Światowid Łobez - Radowia Radowo Małe
17.00 Tanowia Tanowo - Promień Mosty
17.00 Wicher Brojce - Kasta Szczecin
19.05.13 (niedziela)
16.30 Błękitni II Stargard - Sparta Węgorzyno

Klasa A

18.05.13 (sobota)
15.00 Pionier Żarnowo - Orzeł Łoźnica
15.00 Sparta Gryfice - Korona Stuchowo
16.00 Bałtyk Gostyń - Orzeł Prusinowo
19.05.13 (niedziela)
15.00 Bizon Cerkwica - Jantar Dziwnów
16.00 Błękitni Trzygłów - Fala Międzyzdroje
17.00 Sowianka Sowno - Mewa Resko

Klasa B

18.05.13 (sobota)
Gardominka Polonia II Mechowo - Pomorzanie II Przybiernów
16.00 Prawobrzeże Świnoujście - Zalew Stepnica
19.05.13 (niedziela)
14.00 Jastrząb Łosońska - Znicz Wysoka Kamieńska
15.00 Huragan Wierzchosław - Bałtyk Międzywodzie
15.00 Pomorzanie II Nowogard - Zieloni Wyszobór

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl**

Porozmawiajmy o Polsce

ZAPRASZAMY

**na otwarte spotkanie
z Joachimem Brudzińskim
Posłem na Sejm RP**

Niedziela, 19.05.2013 r., godz. 12.00

Gimnazjum im. Orła Białego

Węgorzyno, ul. Kościuszki 29.

Galeria naszych mieszkańców



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

Zapiski z pamięci (cz. 46)

Zaproszenie na wesele

Dzisiaj przed obiadem była nasza kuzynka z kawalerem, aby zaprosić nas oficjalnie na wesele. Wesele pod koniec sierpnia. To jeszcze ponad cztery tygodnie. Ale już nazajutrz wujek jedzie z nami wozem umawiać się z rzeźnikiem w sprawie wyrobów na wesele. Dwa ogromne tuczniki będą od wujka. Duży i mniejszy cielak będzie kupiony na targu.

Pytam się, dlaczego wujek zajmuje się tymi sprawami. Wujek tłumaczy, że panna młoda jest sierotą po jego młodszym bracie, a on, jako ojciec chrzestny, ma obowiązek jej pomóc. A robi to z przyjemnością, bo ją bardzo lubi.

Na drugi dzień jedziemy do Tomaszowa Lubelskiego na targ. W planach sprzedaż zboża, a konkretnie pszenicy, zakup cieląt na wesele, zrobienie drobnych sprawunków i wymiana książek w bibliotece. Wszystkie książki w domu wujka już dawno przeczytałem i nawet nie zauważyłem, że część z nich jest z biblioteki.

Po sprzedaniu zboża wujek poszedł targować się o cenę cielaków. Przybijanie ceny trwało tak długo, że myślałem, że nigdy się nie skończy. Po jej zakończeniu wujek się nieznacznie uśmiechnął i dyskretnie potarł rękę powyżej dłoni. Gdy się potem spytałem, dlaczego pocierał rękę, to odpowiedział że boli. Na dowód klepnął mnie w moją. Faktycznie, zabolalo. Okazało się, że negocjujący cenę niewinnie się poklepują w dłonie, a tak naprawdę to trzymając w swojej dłoni dłoń opornego kontrahenta, drugą zakrzywioną dłonią, a właściwie paznokciami wali się po ścięgnach, aż do jego zmiękczenia. Niewielu targujących jest w stanie długo wytrzymać takie z pozoru niewinne targowanie. W domu okazało się, że nadgarstek wujka jest nieźle podpuchnięty.

Parowy młyn

Gdy skończyliśmy porządku po pszenicy, wujek zapowiedział wyjazd z rana do młyna. Rano na wozie były już worki z pszenicą. Jechaliśmy zmielić ją na mąkę do ciast na wesele i na chleb. Dość długo jechaliśmy przez las i pola. Myśleliśmy, że jedziemy do młyna wodnego w Suścu. Okazało się, że młyn był parowy. A parowy, gdyż napęd tego młyna stano-

wiła parowa lokomobila. Wyglądała jak coś podobnego do naszej ciuchajki, ale to coś stało w miejscu i było znacznie krótsze. Lokomobila była opalana drewnem. Poruszała jednocześnie urządzenia młyna i tartaku. Napęd z koła pasowego lokomobili, za pomocą całego ciągu pasów transmisyjnych i kół pasowych był przenoszony na urządzenia w dwóch stojących obok siebie drewnianych budynkach. W jednym był tartak, gdzie duże pnie drzew przecierano na pionowym traku na deski o różnej grubości. Na innej maszynie z ogromną tarczą przecinano grube deski na mniejsze deski i belki.

W młynie nasze zboże wniesiono na górę i wyspano do drewnianego zasobnika. Mielenie odbywało się na dwóch ogromnych i okrągłych kamieniach. Roztarte ziarno trafiało na sita, a potem do różnych skrzyń. Z 10 worków naszej pszenicy otrzymaliśmy 5 worków otrąb, 3 worki gorszej mąki i 2 worki najlepszej mąki tortowej. Wujek był zadowolony. My też. Po raz pierwszy widzieliśmy lokomobilę, młyn i tartak parowy.

Przed weselem

Jako opiekun panny młodej, wujek miał jej udzielić błogosławieństwa przed wyjazdem młodej pary do kościoła. Kilka dni przed weselem przygotowania do niego były prawie ukończone. Pozostały tylko prace kuchenne. Tym zajmowały się wynajęte kucharki. Dwa dni przed weselem wujek zniósł z strychu stary, ale dobrze utrzymany strój ludowy tych ziem. Trzymał go na tę okazję w ogromnej skrzyni posażnej. Na ten strój składały się granatowe wełniane spodnie, pięknie obszyte kolorowymi tasiemkami, koszula bez kołnierza pięknie wyszywana, kamizelka granatowa, też pięknie wyszywana, płaszcz biały, prawie aż do ziemi, też wyszywany oraz brązowe buty do kolan. Ciotka przejrzała cały strój, coś tam przy nim poprawiła. Ja ładnie wypastowałem buty i naoliwiłem podeszwy. Gdy wujek przymierzył ten strój, to wyglądał jak chłopaki z Mazowsza. Ubyło mu przynajmniej 20 lat. Ciotka miała też piękny strój kobiecy, ale już dawno z niego wyrosła. Cdn.